Nr. 176. Kraków, Poniedziałek 16 Kwietnia 1917. Rok XXXVI.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz.	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy" — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Koncasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hepsyc, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchsbaum, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Sosnyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 30 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po oddaniu Legionów.

(Korespondencya „Nowej Reformy").

Warszawa, 14 kwietnia.

Enuncyacye z 9 b. m., uzupełnione oświadczeniem gen.-gubernatora Warszawy i organizatora wojska polskiego z dnia 13 b. m. zaznaczyły się — jak to już dziś z wielu objawów stwierdzić można — przełomowo w sytuacyi wewnętrzno-politycznej Warszawy i kraju. Kładą one kres kilkumiesięcznemu okresowi wahań i kunktatorstwa, podjazdowym walkom politycznym i tendencyom zwalania winy za zastój to na tę, to na ową stronę, to na tę, to na ową osobistość. Enuncyacye te wytyczyły jedne linię dla wojskowości polskiej, usunęły spory o kadrowość armii, wysunęły na plan pierwszy i jedyny kadrowość Legionów, z pominięciem wszelkiej innej roboty. Tak też w tutejszych poważnych kołach aktywistycznych oceniają po głębszym namyśle fakt oddania Legionów.

Z faktu tego wysnuć się dają t r z y w s k a z a n i a, podkreślone w enuncyacyach z 9-go i 13-go b. m. Po pierwsze, że a r m i a p o l s k a z o s t a j e t w o r z o n ą. Od listopada bowiem po dzień 9 kwietnia sam fakt powstania armii przysłonięty został tylomą krzyżującemi się domysłami i plotkami, kwestyonującemi zarówno intencye poza Polską znajdujących się czynników, jak i w samej Polsce zajmujących się kwestyą wojskową — iż ponowne, a tak dobitne podkreślenie, że armia polska b ę d z i e to armia nowoczesna, wedle najlepszych wzorów stworzona, nietylko kres kładzie wszelkim domysłom i złośliwościom, ale również i pozytywnie stwarza dla Polski, dla jej młodzieży, obowiązki, z któremi — czy to w formie ochotniczego werbunku, czy w razie wytworzenia się odpowiednich warunków: rekrutacyi — każdy liczyć się musi. Powtóre, z enuncyacyj tych ostatnich zatryumfowała nareszcie zasada, iż L e g i o n y i t y l k o L e g i o n y m o g ą b y ć p o d w a l i n ą a r m i i p o l s k i e j, zawiązkiem jej rozwoju. Wojna wywołała — nietylko u nas, lecz i na całym świecie — psychologicznie uzasadniony fakt, iż wielkość, nagłość i napór wypadków przygważdża myśl ludzką do zagadnień dnia dzisiejszego i jutrzejszego, szybko dokumentowo rugując z pamięci to, co było wczoraj... To też z chwilą ogłoszenia, że Legiony są kadrami armii polskiej, niejako zapomniano, co było wczoraj..., ile trosk i niepokoju się z tem łączyło, ile wysiłku i trudu, zabiegów i starań to pochłaniało. A jednak obowiązkiem publicysty jest to przypomnieć. Tembardziej, że dla szczerych zwolenników kadrowości Legionów i wobec antagonizmów wewnętrznych i zewnętrznych, dzień 9 kwietnia jest dniem radości i satysfakcyi. Nie przesłania tej radości trzeci wzgląd, jaki budzą enuncyacye ostatnie: strona ich f o r m a l n a.

Ta z pola wojskowości, schodzimy na pole — polityczne i tu budzi się szereg bardzo smętnych reminiscencyj... O tem, jak to pół niemal roku minęło — niepowrotnie, o tem, że każdy miesiąc zimowy kunktatorstwa pogarszał sprawę, zaostrzając konflikty wewnętrzne i dodając materyału na — zewnątrz.. Lecz — reminiscencye nic nie poradzą. Trzeba spojrzeć w twarz rzeczywistości, faktom, i z tego wysnuwać wnioski.

To też na tle f o r m a l n e j strony załatwienia kadrowości i oddania Legionów, jako zrębu armii polskiej. Wasz sprawozdawca mógł skonstatować bardzo dodatnie i oby długotrwałe objawy. A więc przedewszystkiem pewnego rodzaju opamiętanie się na wewnątrz, zaznaczenie słuszniejsze maksymy, że nie „mea", czy „tua res agitur", lecz „n o s t r a" — wszystkim nam wspólna. Trudno w chwili obecnej ujawniać już i przesądzać najbliższą przyszłość. Ale zdaje się, że p r ą d p o j e d n a w c z y bierze górę, że zostają ostre kanty stępione i że może na tle wojskowem będzie w aktywnym obozie polskim jednomyślność i co ważniejsze: jednolitość pracy.

Dalej przejawia się nareszcie w tutejszych kołach politycznych tendencya baczniejszego uwzględniania treści, a mniejszego zajmowania się formalizmami. Bez kwestyi forma odgrywa ważną rolę; lecz nie jest wszystkim. Treść tworzy formę. Tak było w roku 1914 w Legionach — tak być musi w armii polskiej. I w sierpniu 1914 roku formalizmy mogły spowodować mnóstwo zastrzeżeń, któreby były opóźniły, jeśli nie przeszkodziły powstaniu Legionów. A jednak siła woli stworzenia Legionów zatryumfowała nad formalizmami; a że dobrze tak się stało, dowodem i dzieje i znaczenie Legionów.

Otóż w tutejszem społeczeństwie, na tle enuncyacyi z 9-go kwietnia, budzić się poczyna podobny pogląd i ustalać podobne stanowisko. — I to jest objawem wielce dodatnim.

Daje mu wyraz zaresztą stanowisko Rady Stanu. Po 9 b. m. Rada Stanu, idąca po linii pozytywizmu politycznego, zyskuje możność być nie tylko formalnie rządem polskim, ale i merytorycznie. Otrzymuje na razie dwa działy administracyi państwowej: s ą d o w n i c t w o i s z k o l n i c t w o, przyczem jeszcze poza okres ochotniczego werbunku, a w okres rekrutacyi nie weszło. Są to niechybnie poważniejsze i pozytywniejsze rzeczy, niż formalistycznie przyjemne ustalenia kompetencyi — na papierze.

Bezsprzecznie. Są i będą tacy, którzy woleliby dłużące się w nieskończoność pertraktacye kompetencyjne, uzyskiwanie co kilka tygodni nowych — papierowych enuncyacyj. Lecz tych obecnie szukać trzeba będzie w obozie — pasywistycznym. C a ł y o b ó z aktywistyczny stanie na gruncie pracy i postępu. Choćby formalizmy nie zawsze dopisywały. To też kto się od dnia 5 listopada nie łudził, że my sami nie mamy organizatorów armii (jak Turcya, Bułgarya i Japonia, mimo, że narody te miały już pełnię państwowości) organizacyę oprze na najlepszych wzorach, ten uzna, że pod tym względem enuncyacya z dnia 9 b. m. nie stanowi żadnego wyłomu i że od nas, i tylko od nas, wcielenie, treść i zakres nowej wojskowości zależy. Tembardziej jeśli w parze z rozwojem wojskowości idzie rozszerzenie agend rządu polskiego na działy administracyjne, z których dwa już w ręce Rady Stanu przejdą. Taki kauzalny związek między rozwojem wojskowości, a rozszerzeniem ram dla twórczej pracy Rady Stanu — jest realnem budownictwem naszej państwowości.

I to koła polityczne tutejsze zrozumiały. To też jest niepłonna nadzieja, że niebawem i na polu wojskowem (po spodziewanem na najbliższe dni wydaniu odezwy Rady Stanu za ochotniczem wstępowaniem do wojska polskiego) i na innych działach organizacyi państwowej przejdziemy do czynu. *M-n.*

Wojna.

Oświadczenie rządu niemieckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 kwietnia.

„Nordd. Allg. Ztg" pisze:

Rząd tymczasowy w Petersburgu wydał 10 b. m. oświadczenie, które w głównych punktach **zgadza się** z nieraz już powtarzanymi oświadczeniami Niemiec i ich sprzymierzeńców. Pokazuje się, że obie strony dążą tylko do zapewnienia bytu, honoru i swobody rozwoju swoich ludów. **Ani** w życzeniach ani w interesie mocarstw centralnych nie leży, żeby naród rosyjski wyszedł z walki poniżony lub wstrząśnięty w swoich warunkach życiowych. Nie mają one zamiaru naruszać honoru ani wolności rosyjskiego narodu i nie żywią żadnego innego życzenia, jak **żyć z zadowolonym sąsiadem zgodliwie i przyjaźnie.**

Przytem Niemcy są dalekie od myśli mieszania się w nowy porządek rzeczy w Rosyi albo atakowania na nowo Rosyi w chwili, gdy się rodzi rosyjska wolność. Anglia, Francya, Włochy i inni sprzymierzeńcy, z niemi połączeni, odrzucając propozycyę pokojową państw centralnych, bez ogródek oświadczyły, że zawrą pokój tylko pod warunkiem, że Niemcy zostaną pozbawione krajów, należących im się z prawa, że Austro-Węgry będą zmiażdżone, że Turcya będzie wyparta z Europy, a w Małej Azyi będzie podzielona w szerokich rozmiarach. Naród rosyjski — o tem nikt nie wątpi — pozostanie wierny swoim sprzymierzeńcom. Ale naród rosyjski powinien wiedzieć, że jego synowie **muszą dalej walczyć i umierać,** ponieważ jego sprzymierzeńcy tego chcą, aby przeprowadzić **swoje plany zdobywcze i aneksyjne.** To jest przyczyną, dla **której Rosya ma cierpieć głód,** zamiast cieszyć się świeżo zdobytą swobodą, zamiast w przyjaznym stosunku do sąsiadów poświęcić się dziełom postępu i ideałom ludzkości.

Państwo Chile neutralne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 kwietnia.

Poseł chileński w Wiedniu pojawił się wczoraj wieczór u ministra spraw zagranicznych i w imieniu swego rządu oświadczył, że republika Chile **zachowa nadal neutralność wobec monarchii austro-węgierskiej i Niemiec.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 16 kwietnia.

Urzędowo ogłaszają dnia 15 kwietnia 1917:

Wschodni teren wojny.

Niema nic do doniesienia.

Włoski teren wojny.

Nasze oddziały wtargnęły z przyczółka mostowego Tolmein do włoskiego punktu oparcia koło Cigini, pokonały załogę i powróciły z 12 jeńcami.

Południowo-wschodni teren wojny.

Na zachód od Korca wypędziły nasze oddziały francuskie straże przednie z kilku miejscowości.

Zastępca szefa sztabu generalnego, von Höfer, mpp.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 15 kwietnia 1917.

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: **Koło Dixmuiden i na południe od Ypern chwilami żywa działalność ogniowa.**

Na polu bitwy pod Arras z powodu przesunięcia naszej linii bojowej na północ od Scarpe przyszło tylko do małych, dla nieprzyjaciela obfitych w straty, walk. Od niziny Scarpe aż do kolei Arras—Cambrai wczoraj przed południem walczono gwałtownie. W gęstych masach atakowały kilkakrotnie angielskie dywizye, zawsze jednak wśród najkrwawszych strat odrzucone. Prócz wielkich strat utracili jeszcze Anglicy wskutek uderzenia następnego naszych wojsk jeszcze 300 jeńców i 20 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Od Soissons aż do Reims i w zachodniej Szampanii szaleje dalej bitwa artyleryi. Francuski ciężki ogień płaski zniszczył w Laon szereg budynków.**

Grupa wojsk księcia Albrechta: **W kilku odcinkach żywy ogień działowy. Nasze przedsięwzięcia na froncie północno-wschodnim Verdun i koło Bandesapt we Wogezach dały nam jeńców i łup.**

W Artois, nad Aisne, w Szampanii i na południe od Wogezów bardzo żywa czynność lotnicza. Anglicy, Francuzi i Amerykanie utracili w walkach powietrznych 17, przez zestrzelenie z ziemi 4 samoloty, a nadto dwa balony na uwięzi. Rotmistrz bar. Richthofen zestrzelił 42-giego, a porucznik Schaefer 18 i 19-tego przeciwnika. W trzech eskadrach lotniczych, które wczoraj zaatakowały Freiburg, spowodowano upadek trzech angielskich lotników.

Wschodni teren wojny.

Położenie bez zmiany.

Front m a c e d o ń s k i: **Prócz ognia w łuku Czerny nie było istotnych wydarzeń.**

Pierwszy generalny kwatermistrz L u d e n d o r f f.

Ostatnie wiadomości z pola walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 kwietnia.

Biuro Wolffa. 15 kwietnia, wieczorem:

Nad Scarpą mała czynność bojowa, na północ od drogi Bapaume—Cambray ożywiona. Wzdłuż Aisny i w zachodniej części Szampanii trwa walka działowa, wzrastająca niekiedy bardzo gwałtownie.

Na wschodzie nic szczególnego.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 16 kwietnia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z 14-go kwietnia:

Front macedoński: Żywy nieprzyjacielski ogień artyleryi i karabinów maszynowych przeciw naszym stanowiskom wzdłuż zachodniego wybrzeża jeziora Dojran. Na reszcie frontu skąpy ogień artyleryi. Dwa plutony piechoty nieprzyjacielskiej, które próbowały posunąć się naprzód na południe od Gewgheli, **zostały odpędzone.**

Front morza Egejskiego: Nieprzyjacielski krążownik bombardował bezskutecznie nasze pozycye pod Dobali na wybrzeżu zatoki Orfano. Inny okręt wystrzelił kilka granatów na wybrzeże na zachód od Kawalli.

Front r u m u ń s k i: Na wschód od Tulczy wymiana ognia między posterunkami po obu stronach ramienia św. Jerzego. Skąpy ogień artyleryi pod Mahmudią i Gałaczem.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 16 kwietnia.

Dnia 14 kwietnia: Front w Iraku: Po obu stronach Tygrysu spokój. Próba angielskiej piechoty, by zaatakować nasze lewe skrzydło i obejść kawaleryą nasze prawe skrzydło, nie udała się. Odrzuciliśmy nieprzyjaciela.

Na froncie kaukaskim na wielu miejscach odpędzono nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze.

Niemcy i Anglia wobec socyalistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 kwietnia.

„Localanzeiger" podaje oświadczenie rosyjskich rewolucyonistów, przybyłych do Sztokholmu, ogłoszone w młodo-socyalistycznym dzienniku „Politiken". W oświadczeniu tem powiedziano:

Anglia, która oficyalnie w sposób przyjazny powitała rewolucyę rosyjską, próbowała natychmiast zniszczyć jej wyniki, **sprzeciwiając się amnestyi** i wzbraniając przejazdu rewolucyonistom, sprzyjającym pokojowi. Wobec tego **nawiązano rokowania z niemieckim rządem** co do przejazdu. Niemcy dały rosyjskiemu pociągowi prawo eksterytoryalności. Dnia 9 kwietnia **przejechało przez Niemcy 30 rosyjskich socyalistów mężczyzn i kobiet,** tudzież kilku członków **polskiego związku robotniczego.** Nie opuszczali oni wagonów." Niemieckie władze wypełniły lojalnie umowę.

Pośrednictwo socyalistów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bern, 16 kwietnia.

„Temps" jest zaniepokojony wysłaniem włoskiego socyalisty Morgariego do Petersburga, jako zastępcy włoskich socyalistów. Wybór tego sprzyjającego Niemcom pacyfisty, który jest winien doprowadzenia do skutku zjazdów w Zimmerwaldzie i Kientalu, daje powód do znacznych obaw.

Najbliższe posiedzenie Rady Stanu.

(Informacya »N. Reformy«).

Warszawa, 14 kwietnia.

Wczorajsze posiedzenie plenarne Rady Stanu, odbyte bezpośrednio po przyjęciu i enuncyacyi gen. gub. Beselera, trwało przez szereg godzin i zakończyło się odroczeniem obrad do **poniedziałku,** na którem zapewne zapadnie decyzya **w sprawie odezwy Rady Stanu do społeczeństwa, powołującej ochotników do szeregów armii polskiej.**

Z Rosyi.

Wielki zjazd delegatów armij frontowych

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 16 kwietnia.

„Corriere della Sera" donosi z Petersburga: Około 20 kwietnia odbędzie się w Mińsku **wielki zjazd delegatów żołnierzy ze wszystkich armij na froncie, aby omówić kwestyę stosunku między rządem tymczasowym a wydziałem robotniczym i żołnierskim, tudzież kwestyę zwołania konstytuanty, urządzenia nowej konstytucyi, tudzież warunków pokoju.**

Zjazd ten będzie miał nadzwyczajne bezpośrednie znaczenie.

Kongres Rady delegatów robotników i żołnierzy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 16 kwietnia.

Pet. Ag., 14 kwietnia. Z dyskusyi nad pierwszemi dwoma punktami programu kongresu Rady **delegatów robotniczych i żołnierskich** wynika jasno, że na kongresie walczą z sobą **dwa główne prądy, mianowicie:** przygniatająca większość, która popiera rezolucyę **w sprawie pokoju,** zaproponowaną przez wydział wykonawczy tej Rady i mniejszość, która składa się głównie z radykalnych socyalistów i uważa za konieczne nietylko zrzeczenie się aneksyi i odszkodowań, lecz także **szybkie zawarcie pokoju.** Jest rzeczą charakterystyczną, że większość odrzuciła mnóstwo poprawek zaproponowanych przez radykalnych socyalnych demokratów w rezolucyi w sprawie wojny i że tasama większość przyjęła poprawkę pewnego żołnierza, która obstaje **przy konieczności aktywnych operacyj na froncie.**

W ciągu obrad nad kwestyą oświadczyli się mowcy **za dalszem prowadzeniem wojny,** ażeby Rosya z tych zapasów wyszła z honorem.

Kongres przyjął z entuzyazmem wniosek w tym duchu i protestował z oburzeniem wśród gwizdów i okrzyków „Precz z nim!", gdy pewien radykalny socyalista oświadczył, że Rosya dlatego wojnę dalej prowadzi, **ponieważ idzie na pasku burżoazyi angielskiej i francuskiej.**

Po dzisiejszej dyskusyi nad rezolucyą, zaproponowaną przez wydział wykonawczy Rady delegatów robotniczych i żołnierskich w sprawie stanowiska wobec rządu tymczasowego, można wnosić, że stosunek między obu partyami kongresu pozostanie tensam, jaki był w sprawie wojny.

Radykalni socyalni demokraci żądają, ażeby kongres wyraził rządowi tymczasowemu **nieufność,** lecz członkowie kongresu wysłuchali mowy członka wydziału wykonawczego Ceretellego za rezolucyą wydziału z głęboką uwagą i nagrodzili entuzyastycznemi oklaskami.

Kongres rad robotniczych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 16 kwietnia.

Z Petersburga telegrafują:

Odbyty tu kongres lokalnych rad robotniczych wyraził rządowi gratulacyę **z powodu porzucenia polityki aneksyjnej** i przyrzekł mu poparcie partyj robotniczych w celu przeprowadzenia **innych punktów programu.**

Usposobienie w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haparanda, 16 kwietnia.

„Birżewyja Wiedomosti" donoszą: Moskiewski kongres spółek rosyjskich oświadczył się za **odrzuceniem wszelkich celów zdobywczych i** wezwał Rosyę, aby wytężyła wszystkie siły, celem ochronienia całości ojczyzny i świeżo zdobytej wolności.

Żale oficera rosyjskiego.

Berlin, 16 kwietnia.

»Vossische Zeitung« donosi ze Sztokholmu: »Nowoje Wremia« ogłosiło następujący list otwarty pewnego oficera rosyjskiego:

»Na ulicach Petersburga **widać wszędzie osoby cywilne, uzbrojone w pałasze i rewolwery** —; natomiast oficerów **rozbrojonych.** To boli, gdyż rosyjski korpus oficerski z bronią w ręku prawie przez trzy lata bronił chlubnie ojczyzny. Komisya wojenna Dumy nieustannie mówi, że odebraną broń oficerowie otrzymają napowrót, **gdy pójdą na front.** Ale w tej samej Dumie, w pokoju l. 17, wisi ogłoszenie, które brzmi dosłownie: »**Oficerowie otrzymują broń dopiero wtedy, gdy armia i milicya zostaną uzbrojone«.**

»Co to ma znaczyć? Czy oficer obecnie już nie należy do armii? Nie broniłem się, gdy tłum na ulicy odbierał mi broń. Nie dlatego, ażebym się bał śmierci, której na froncie codziennie zaglądałem w oczy, lecz dlatego, że nie chciałem przez obronę spowodować rozlewu krwi.

»Sądzę, że noszenie broni przysługuje każdemu obrońcy ojczyzny i żądam z tego powodu oddania mi mojej broni«.

Manifestacya Rusinów w Petersburgu.

»Dziennik Polski« (Petersburg) donosi:

Dnia 25 marca do Dumy państwowej przybyli z manifestacyą mieszkający w Piotrogradzie, Rusini. Manifestanci ubrani byli **w stroje** narodowe, czem zwrócili ogólną uwagę. — **Ukraińcy wygłosili mowy, w których nalegali na konieczność przedłużenia wojny z Niemcami.**

Rewolucyoniści rosyjscy przeciw aneksyom.

Pisma polskie, wychodzące w Rosyi, zamieszczają obszerne cytaty z oficyalnego organu Rady robotniczej „Wiadomości Rady Delegatów Robotników i Żołnierzy". Cytaty te dowodzą, że prąd pokojowy w Rosyi rośnie z dniem każdym, szczególnie od czasu, kiedy się w Rosyi dowiedziano, że ani Niemcy, ani Austro-Węgry nie mają zamiaru spieszyć na pomoc reakcyi.

„Echo Polskie" (Moskwa) z 28 marca zamieszcza następujące znamienne wynurzenia oficyalnego organu Rady delegatów: Niechaj robotnicy w Niemczech i w Austryi nie wierzą w to, by w Rosyi zwyciężyła partya wojenna, która chce wojnę doprowadzić do zmiażdżenia Niemiec, a n e k s y i G a l i c y i, Armenii, Konstantynopola. Nasza odezwa do was, ogłoszona w gazetach, jest najlepszym dowodem tego, jak daleką jest od myśli o aneksyach rewolucyjna Rosya. Razem więc bracia, pracujmy zatem, by skończyć tę krwawą wojnę. A przedewszystkiem zażądajmy od naszych rządów wyjaśnienia, niech nam powiedzą, do jakich celów ma ich doprowadzić ta haniebna wojna. Nie pozwolimy im ukrywać się za błahemi zapewnieniami, iż prowadzą wojnę w imię wolności ludów. — Niech wystąpią otwarcie ze wszystkimi swymi planami. Wszystkie narody powinny wiedzieć za co im każą przelać krew i marnować, to co jest krwawym dobytkiem pokoleń.

Niechaj nie mówią o nas, że zdradzamy braci naszych w Anglii i Francyi, że pracujemy dla Niemiec. Nie, my chcemy obronić wywalczoną przez krew ludu wolność. My chcemy pokoju, który podyktuje wola ludów wszystkich krajów. My chcemy pokoju — bo chcemy zapewnić trwałość swobodzie wywalczonej.

„Dziennik Polski" z dnia 28 marca donosi:

Organ Rady delegatów robotniczych i żołnierskich wypowiada się w sposób stanowczy przeciwko zdobywaniu Konstantynopola, przyłączeniu Armenii — słowem p r z e c i w k o z d o b y c z o m t e r y t o r y a l n y m, j a k r ó w n i e ż p r z e c i w k o „o d e b r a n i u z p o w r o t e m P o l s k i", c o b y ł o b y „p o n o w n e m p o d d a n i e m n a r o d u p o l s k i e g o p o d w ł a d z ę R o s y i". Stwierdzono w ten sposób zasadnicze przeciwieństwo dwóch programów — dawnego stanowiska kadetów, którzy uznawali za konieczne uzależnienie Polski zjednoczonej od Rosyi i jej stanowiska żywiołów radykalnych rosyjskich, g ł o s z ą c y c h h a s ł o n i e p o d l e g ł o ś c i P o l s k i, a l e j e d n o c z e ś n i e p r z e c i w n y c h w a l c e o j e j z j e d n o c z e n i e i w y z w o l e n i e z p o d h e g e m o n i i n i e m i e c k i e j w m y ś l z a p r z e s t a n i a d a l s z e g o p r z e l e w u k r w i.

Polak wileńskim gubernatorem.

Sztokholm, 16 kwietnia.

»Echo Polskie« z 24 marca donosi:

Gubernatorem części gub. wileńskiej, wolnej od okupacyi niemieckiej, mianowanym został p. B u d r e w i c z, członek grodzieńskiego Komitetu obywatelskiego.

Kronika.

Kraków, 16 kwietnia.

Z niedzieli. Pod znakiem miłosierdzia upłynęła wczorajsza wiosenna już niedziela, pod hasłem niesienia ulgi i pomocy sierotom po legionistach. Wierny zasadom filantropii Kraków rozjaśniał wczoraj od drobnych karteczek z napisem: »Na Rodzinę sierocą«. Datki zbierały panie krakowskie przy stolikach w kawiarniach tutejszych. — Uwijały się rączo, to też nikt nie poskąpił datku, żadna dłoń nie została zamknięta. Każdy pragnął przyczynić się do otarcia łez niedoli tego drobiazgu, pozbawionego rodzicielskiej opieki. A niebiosa snać błogosławiły tej dobroczynnej niedzieli, darząc nas cieplutką wiosenną aurą. Chwilami przyświecało piękne słoneczko, przeważnie jednak błękit nieba był zasłonięty chmurami. Ponieważ barometr wskazuje na zmianę, przeto los pogody w najbliższej przyszłości nie jest pewny. Ciepła, wiosenna aura wywabiła wczoraj na ulice, planty i poza miasto tłumy ludzi, ruch wszędzie był ożywiony aż do późnego wieczora. Na deptaku wzdłuż Błoń panował wieczorem wprost wielki ścisk, ponieważ Błonia zaorano pod uprawę ziemniaków i wskutek tego cały ruch pieszy skoncentrować się musiał na torze dla jezdnych i na deptaku. — W tym roku publiczność krakowska musi zrezygnować ze spacerów po Błoniach, przeznaczonych na cele realniejsze, a na wycieczki wybierać się trzeba w dalsze okolice miasta.

Zgłoszenia reklamowanych nauczycieli. Wobec licznych zapytań nauczycieli wyreklamowanych od służby wojskowej, komunikuje nam nasz zarząd Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, że w myśl rozporządzenia namiestnictwa z 13 b. m. nauczycieli ci, jako funkcyonaryusze krajowi, wolni są od osobistych zgłoszeń i przedkładania dowodów reklamacyjnych.

Rozszerzenie gazowni miejskiej. Na dzisiejszem posiedzeniu krakowskiej Rady miejskiej przedłożony zostanie następujący wniosek komisyi gazowo-elektrycznej: Rada miejsk. uchwali natychmiastowe rozszerzenie gazowni kosztem 410.000 koron — obejmujące: a) Rozszerzenie budynku istniejącej oczyszczalni; b) Przebudowa istniejących oczyszczalników i budowa nowego oczyszczalnika; c) Wykonanie alarmowego syfonu bezpieczeństwa; d) Wybudowanie na miejscu starych pieców — pieców nowych, o zwiększonej sprawności.

2) Rada miejska upoważnia komisyę gazowo-elektryczną do przeprowadzenia powyższych inwestycyj.

3) Inwestycya ta pokrytą zostanie z pożyczki zaciągnąć się mającej w Wojennym Banku miejskim, lub innej instytucyi kredytowej w kwocie 410.000 koron pod warunkami, przez prezydenta miasta w porozumieniu ze sekcyą skarbową ustanowić się mającymi.

4) Upoważnia się prezydenta miasta wraz z dwoma radcami przez sekcyę skarbową delegować się mającymi do podpisania odnośnego skryptu dłużnego.

Zapis ś. p. Kazimierza Kaniowskiego. W dniu 6 kwietnia b. r. umarł w Krakowie ś. p. Kazimierz Kaniowski, były majster tapicerski, który w spadku pozostawił realność przy ulicy Garbarskiej i przeszło 8.000 koron gotówki. Jak się dowiadujemy, ś. p. Kaniowski ustanowił spadkobiercami swojego ruchomego i nieruchomego majątku w połowie gminę m. Krakowa, w połowie Tow. Szkoły Ludowej. Na gminę m. Krakowa nałożył w testamencie obowiązek utworzenia z całego jej spadku funduszu dla sierot po legionistach. Gdyby gmina swojej połowy spadku nie przyjęła, wówczas cały spadek przypada T. S. L., z obowiązkiem utworzenia wymienionego funduszu.

Zmarły patryotyczny rękodzielnik krakowski ś. p. K. Kaniowski, dorobił się majątku ciężką pracą przez całe życie. Majątek ten, z wyjątkiem paru legatów rodzinnych, zapisał na cele publiczne.

Uprawa ziemniaków na Błoniach. Najbliższy i najwygodniejszy cel spacerów krakowskich Błonia zostały w połowie (około 40 morgów) przeznaczone pod uprawę ziemniaków, natomiast druga dalsza ich część pozostanie także i nadal pastwiskiem, z czego przedewszystkiem cieszyć się będą rolnicy zwierzynieccy, którzy mają prawo paszenia tam swojego bydła. Miasto wydzierżawiło 15 morgów Błoń Towarzystwu walki z gruźlicą, a przeszło 20 morgów odstąpiło prywatnym osobom. Roboty około uprawy Błoń do sadzenia ziemniaków już się rozpoczęły i znaczna ich część została już przeorana pługiem parowym. Naprzeciwko parku dra Jordana pozostawiono wolny szmat Błoń, gdzie się mieszczą huśtawki i t. p., na plac zabaw dla dzieci i młodzieży. Pastwisko oddzielono będzie od części uprawnej Błoń drucianem ogrodzeniem.

Brak kawy. W piątek i sobotę rozdano w Krakowie nowe karty kawowe, lecz, niestety, niewielka z tych kart pociecha, gdyż kawy nigdzie ani na lekarstwo niema, tak samo niema surogatów kawowych i nie wiadomo, kiedy nadejdą. Poszukiwania za kawą są obecnie tylko stratą czasu.

Zmiana piekarni rejonowej. Z dniem 17 kwietnia b. r. magistrat przydziela mieszkańców ulic: Batorego, Kremerowskiej i Karmelickiej od or. L. d. 39—70, którzy dotąd pobierali chleb za legitymacyami w piekarni rej. p. Stefana Starka — do piekarni rejonowej p. Jana Zielińskiego przy ulicy Lenartowicza l. 7, gdzie od powyższego dnia winni zgłaszać się po chleb. Równocześnie wzywa się mieszkańców wymienionych ulic, aby w ciągu bieżącego tygodnia zgłosili się w Biurze okręgowym dla rozdawnictwa kart chlebowych przy ul. Karmelickiej l. 7 z legitymacyami chlebowemi, celem odpowiedniego ich sprostowania.

Pod koła pociągu. Wczoraj po południu wpadł pod koła pociągu osobowego na stacyi w Łobzowie jakiś młody robotnik kolejowy i ciężko się bardzo pokaleczył. Nazwiska ofiary wypadku nie zdołano stwierdzić. Robotnika tego przewieziono do Krakowa do tutejszego szpitala.

Włamanie. Do mieszkania p. Zofii Soraczyńskiej przy ulicy Topolowej l. 40 włamali się wczoraj po południu niewykryci jeszcze sprawcy splądrowali wszystkie szafy i stoliki, zabrali znalezioną gotówkę i kosztowności i znikli. Policya wdrożyła dochodzenia.

Pozdrowienia dla Krakowian przesyłają z pola następujący »trzynastacy«: Franciszek Orzechowski, Wł. Nowalony, L. Friedman, I. Mrowiński, Kapera J., J. Korablum, J. Weisło, Spilfogel z 9 kompanii 13 pułku sztab.

Z sali sądowej. W krajowym sądzie karnym w Krakowie, pod przewodnictwem radcy dra Jakubowskiego, toczy się dzisiaj rozprawa przeciwko 38-letniemu Abrahamowi Kornhauserowi z Rudnika w powiecie wielickim, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa. W roku 1912 skłonił oskarżony włościanina Jana Kasprzyka w charakterze ręczyciela do podpisania niewypełnionego blankietu wekslowego rzekomo na częściową spłatę pożyczki wekslowej, przez Kasprzyka poręczonej. Blankiet ten Kornhauser puścił w obieg po wypełnieniu go na kwotę 900 K. Ponadto w maju 1913 roku fikcyjnie sprzedał Kornhauser cały swój majątek w Winiarach Blimie Reichowej, celem uchylenia się od zapłaty swoich zobowiązań finansowych w kwocie przeszło 6.000 K. Oskarżony naraził szereg osób na straty w wysokości przeszło 7.000 K, a najbardziej Kasprzyka.

Oskarża prokurator dr Raczyński.

Kary za przekraczanie przepisów żywnościowych. Magistrat ogłosił następującą dalszą listę osób, ukaranych za przekraczanie przepisów żywnościowych. Grzywny otrzymali: Jasińska Felicya, kawiarnia 20 K; Trzecka Aniela, kawiarnia 30 K; Włoch Felicya 20 K; Pawlusińska Marya, restauracya 100 K; Porębski Stan., kawiarnia 20 K; Pobocka Józefa, kawiarnia 30 K; Bachner Rozalia, restauracya 100 K; Wischnitzer Malka, restauracya 100 K; Kawończyk Marya, restaur. 100 K; Jakubowicz Zygmunt, restauracya 100 K; Lamensdorf Józef, restaur. 100 K; Klinger Chaim Natan, restaur. 100K; Ritter Zofia 100 K; Lerner Maurycy, restaur 100 K; Rittermann Rozalia, restaur. 100 K; Felczer Bruche, restaur. 150 K; Norek Zofia, restaur. 200 K; Kupermann Chaim, restaur. 200 K; Heller Dorota, restaur. 50 K; Liebeskind Debora, restaur. 100 K; Silberring Jakób, restaur. 50 K; Brand Dora, mleczarnia 100 K; Dunaj Herman, restaur. 50 K; Graj Stanisław, restaur. 100 K; Wójcik Antoni, restaur. 50 K; Guewa Marya, masarnia 20 K; Dydaś Wincenty, restaur. 100 K; Keller Abraham, restaur. 300 K; Rattner Taube, restaur. 100 K; Nagosziner Salomea, restaur. 50 K; Weber Eugenia, restaur. 50 K; Zathey Janina, pensyonat 30 K; Landes Michał, rest. 600 K; Fass Regina, wyszynk 50 K; Hirschberg Hudesa, restaur. 50 K; Kluszyńska Dorota, pensyonat 30 K; Landau Amalia, wyszynk 100 K; Kornhäuser Naftali, wyszynk 50 K; Herzog Adolf, wyszynk 50 K; Studzińska Marya, pensyonat 50 K; Tomaszewska Józefa, pens. 30 K; Rutkowski Jan, Grand Hotel, restaur. 200 K; Rosenbaum Amalia, restaur. 400 K; Irena Wolkowska, kawiarnia Esplanade 300 K; Landwirth Maurycy, restaur. 50 K; Szymańczowska Zofia, mleczarnia 50 K; Rogoda Jakób, masarnia 20 K; Lisiński Jan, Hotel Francuski, restaur. 1000 K; Wischnitzer Mojżesz, restaur. 150 K; Kisielewski Gustaw, Hotel Saski, restauracya 30000 K z zagrożeniem zamknięcia; Hajto Władysław, restauracya 400 koron.

Naprawa maszyn do pisania. Liga Pomocy przemysłowej przyjmuje do czyszczenia i wykonywania drobnych napraw maszyny do pisania, do rachowania i powielania. Zgłoszenia do biura Ligi Pomocy przemysłowej, ulica Straszewskiego l. 28.

Z kraju.

Po zakupnie terenów węglowych. Donoszą nam telegraficznie z Białej: Z powodu zakupna terenów węglowych przez kraj, marszałek krajowy i Wydział krajowy otrzymuje telegramy dziękczynne z całego kraju. Prócz znanej uchwały krakowskiej Rady miejskiej, nadesłali między innymi telegramy profesorowie: Morozewicz, Kreutz i Pawlica, walne zgromadzenie Kółek rolniczych i Towarzystwa rolniczego powiatu rzeszowskiego i t. p.

Ś. p. Alfred Kiczman. We Lwowie zmarł w sobotę ś. p. Adolf Kiczman, były artysta i reżyser sceny lwowskiej, w 62 roku życia. Ś. p. zmarły należał w swoim czasie do znanych aktorów lwowskich i cieszył się wielką popularnością. Wstąpił na scenę w roku 1873 i od tego czasu pracował nieprzerwanie w teatrze Skarbkowskim, aż do jego zamknięcia; występował głównie w wodewilach, operetkach, a także i w operach. Przez długi czas był reżyserem operetki lwowskiej. Ś. p. Kiczman zdobył sobie też rozgłos utworami humorystycznymi, zamieszczanymi głównie w „Śmigusie". Ponadto był ś. p. zmarły czynnym, jako tłumacz, głównie operetek i oper. Przetłumaczył on z górą sto tekstów operowych i operetkowych i aż do ostatniej chwili pracował na tem polu, zasilając przekładami swymi scenę lwowską i warszawską. Ś. p. Kiczman umarł na zapalenie płuc. Pozostawił żonę, oraz córkę, Andę Kiczmanównę, znaną kompozytorkę i dyrygentkę orkiestrą w teatrze Nowości w Warszawie.

Nowi urzędnicy rosyjscy do okupowanej Galicyi. Ze Sztokholmu donoszą. Gazeta »Wieczernieje Wremia« dowiaduje się, że do okupowanej części Galicyi wschodniej wysłano już nowych urzędników, cieszących się zaufaniem rządu rewolucyjnego. Zadaniem ich ma być urządzenie w Galicyi nowych organizacyj społecznych, oraz zreorganizowanie tamtejszych stosunków pomiędzy ludnością polską a władzami okupacyjnemi.

Z Królestwa Polskiego.

Włościanie na Skarb narodowy. Nasz korespondent warszawski donosi nam pod datą 14 b. m.: Bardzo charakterystycznym objawem pogłębiania się poczucia państwowości na najdalszych ośrodkach prowincyonalnych jest coraz częstsze zajęcie się szerokiemi masami sprawą finansów państwowych polskich. I tak świeżo z Kaliskiego dochodzą relacye, że wśród włościaństwa samorodnie rozwija się intenzywna akcya na rzecz skarbu polskiego. N. p. na wiecu w gminie Dobrzec Wielki uchwalono specyalny podatek na rzecz skarbu narodowego, wynoszący 3 ruble miesięcznie od każdego gospodarza wsi. Pieniądze mają być przesyłane za pośrednictwem kaliskiej ekspozytury zaciągu do departamentu skarbowego Rady Stanu.

Napady bandytów w Królestwie Polskiem. »Kuryer Warszawski« donosi:

Dnia 4 b. m. około godziny 10 wieczorem kilkunastu zamaskowanych bandytów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery, wtargnęło do dworu w majątku Krubki, własność p. Arkuszewskiej, w powiecie mińsko-mazowieckim, w gminie Dębe Wielkie. Grożąc rewolwerami, opryszkowie zażądali oddania broni palnej. P. Arkuszewska oddała im dwie dubeltówki. Następnie złoczyńcy odmagali się oddania 75.000 marek. Pani Arkuszewska wręczyła im posiadane w domu 3.000 marek, 18 nakryć srebrnych, dwa zegarki złote z łańcuszkami, pierścienie z brylantami, futra i t. p.

Bandyci zniszczyli całe urządzenie mieszkania; jeden z nich strzelił do p. Arkuszewskiej, ale chybił. Przed oddaleniem się, opryszkowie pobili panią Arkuszewską, oraz jej córkę.

W dniu 10 b. m. wtargnęło 10 uzbrojonych w rewolwery bandytów do chaty sołtysa Franciszka Gawrona we wsi Emilianowie w powiecie radzyńskim. Złoczyńcy, w poszukiwaniu pieniędzy, których oddania Gawron odmówił, poczęli się nad nim znęcać, aby wydobyć wyznanie, gdzie są ukryte pieniądze. Gdy zrozpaczony gospodarz i jego brat poczęli stawiać opór, bandyci dali do nich kilkanaście strzałów. Gawron padł trupem na miejscu; jego brat otrzymał ciężki postrzał.

Opryszkowie zrabowali podobno około 500 rubli.

W dniu 12 b. m. banda opryszków, prawdopodobnie ta sama, która wykonała napad na dom Gawrona, wtargnęła do posiadłości Zaręby we wsi Woli Rasztowskiej w powiecie radzymińskim. Brat właściciela, Stanisław Zaręba, postawił opór. Bandyci zastrzelili go i zrabowali około 5.000 rubli.

Banda opryszków, złożona z 8—10 ludzi, wykonała nadto dwa napady w powiecie radzymińskim.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 16 b. m.: Koncert symfoniczny.

We wtorek, dnia 17 b. m.: »Kaligula«, dramat K. Rostworowskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 16 b. m.: »Królowa kina«, operetka J. Gilberta.

We wtorek, dnia 17 b. m.: Wieczór Niny Dolli.

Burzliwe posiedzenie Sejmu węgierskiego.

»Pester Lloyd« przynosi następujące stenograficzne sprawozdanie z ostatniego posiedzenia Sejmu węgierskiego, przytoczone także w »Zeit«:

Wiceprezydent Szasz: Upraszam panów posłów, ażeby wysłuchali przedłożeń prezydyalnych.

P. Zlinszky: Przedłóż pan prawo wyborcze!

P. Sümegi: Domagamy się rządów ludu (wielki hałas).

P. Bartos: Lud cierpi głód!

Wiceprez. Szasz: Proszę pozwolić, ażeby prezydyum mogło bez przeszkody przedłożyć swoje sprawy. (Hałas na lewicy).

P. Sümegi: Chleba dla głodnego ludu! Chleba dla urzędników! (Długotrwały hałas na lewicy. Wołania: »Abdykujcie! Niech żyje prawo wyborcze!«).

P. Zlinszky: Prawo wyborcze dla żołnierzy!

P. Szmrecsanyi: (Pokazując na stos aktów). Tego się obawiają! (Hałas na lewicy).

P. hr. Karolyi: Panama! (Poruszenie na prawicy).

Wiceprez. Szasz: Proszę umożliwić rozpoczęcie obrad. (Wołania na lewicy: Prawo wyborcze!) Muszę z obowiązku poczynić przedłożenia.

Hr. Batthyany: Zapytujemy, że przedłożysz pan ustawę wyborczą? Tak, czy nie? — (Wielki hałas). Nie dopuścimy do odroczenia Sejmu. (Wielki hałas na lewicy).

P. Lovaszy: W tej sali wolno tylko mówić o ustawie wyborczej! (Wielki hałas na lewicy. Okrzyki: »Podajcie się do dymisyi!«).

P. Beck: Te rządy kończą się. (Poruszenie na prawicy).

P. Szmrecsanyi: Początek końca.

P. Polonyi: Dlaczego minister wojny ustąpił? Czy to prawda, że sprzeniewierzono pieniądze kraju? Czy można w takiej chwili odraczać Sejm? (Długotrwały ogromny hałas na lewicy).

P. Szmrecsanyi: Udowodnię, że rozkradane są pieniądze kraju. (Wielki hałas).

Wiceprez. Szasz: Przywołuję posła Szmrecsanyiego do porządku.

P. hr. Batthyany: Co się dzieje z ministrem wojny? Gdzie są liczne miliardy, które roztrwoniono? Honor armii wymaga, ażeby wyjaśniono to pytania.

P. Polonyi: Kilku panów kradło! (Wielki hałas. Niepokój na prawicy).

Wiceprezydent Szasz przerwał posiedzenie na pięć minut, poczem prezydent gabinetu hr. Tisza odczytał pismo cesarskie o odroczeniu Sejmu.

Przerwa w ruchu tramwajowym w Warszawie.

Nasz korespondent donosi nam z Warszawy pod datą 14 b. m.:

Od dziś Warszawa pozbawiona jest ruchu tramwajowego. Wczorajszej nocy, około godziny 10, stanęły nagle wszystkie tramwaje na ulicach; do późna ściągano wozy do remizy zapomocą wojska i służby tramwajowej. Pogłoski, jakoby powodem przerwy był strajk robotników tramwajowych i rzekomo przez niewiadomych sprawców dokonano zdemontowanie aparatów w elektrowni, okazały się fałszywemi. Dziś w południe na ulicach miasta rozlepiono obwieszczenie zarządu trawmajowego, podpisane przez kap. Rummela, donoszące, że tramwaje stanęły wskutek eksplozyi kotła w elektrowni i że wstrzymanie ruchu tramwajowego nastąpiło na czas nieograniczony. Bliższych szczegółów co do eksplozyi w elektrowni udziela komunikat w dzisiejszej wieczornej ofic. »Deutsche Warschauer Zeitung«:

»Wczoraj około godziny 9 wieczorem zaszedł w elektrowni tramwajów miejskich na Woli poważny wypadek. Jak dowiadujemy się z kompetentnego źródła, eksplodował kocioł, wskutek czego ucierpiały również inne kotły. Przyczynę, co już autentycznie stwierdzono, przypisać należy wadliwości materyału w pomienionym kotle. W grudniu roku 1914 ukazała się na tym kotle szpara, którą usunięto przez odpowiednie przybicie nakładki. Dokonana następnie w styczniu 1915 roku próba wodna (ciśnienia), której dopełnił inspektor kotłowy Stowarzyszenia dozoru nad kotłami, uczyniła całkowicie zadość wydanym przez to Stowarzyszenie przepisom. Od tego czasu kocioł nie nastręczał w funkcyonowaniu jakichkolwiek wątpliwości; ostatnio w dniu 8 marca r. b. był on ponownie badany przez kotłowego inspektora Stowarzyszenia dozoru nad kotłami i był znaleziony w porządku. Wobec tego wybuch przypisać należy jedynie wadliwości materyału, i eksplozyi zapobiegnąć nie mogło ani Stowarzyszenie dozoru nad kotłami, ani zarząd tramwajów.

Poszkodowany jest niestety, palacz, który wskutek zasypania odniósł śmiertelną ranę; dwaj inni palacze doznali lżejszych obrażeń. Wskutek wybuchu ucierpiał jeszcze jeden kocioł; natomiast istnieje uzasadniona nadzieja, że cztery pozostałe kotły elektrowni są nieuszkodzone. Roboty przy uprzątaniu obecnie jeszcze leżących rumowisk rozpoczęto z największą gorliwością przy pomocy natychmiast wystawionego przez zarząd generał-gubernatorstwa oddziału pionierów, oraz wszystkich pracowników tramwajowych; jednakowoż nie da się jeszcze dziś przewidzieć, kiedy będzie możliwe wznowienie komunikacyi tramwajowej.

Cesarsko-niemiecka administracya przymusowa po dzisiejszem obwieszczeniu publicznem ogłosi w możliwie najkrótszym czasie odpowiednie zawiadomienie następne«.

Nominacye w Królestwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 kwietnia.

Prezydent policyi w Warszawie Glasenapp został zamianowany zastępcą zarządu cywilnego generał-gubernii warszawskiej przy c. i k. wojskowej generał-gubernii w Lublinie. Bawarski generalny prokurator państwa Prager, który dotychczas zarządzał polskim obwodem Siedlec, został zamianowany prezydentem policyi w Warszawie.

Wojna.

Bitwa pod Arras.

„Berliner Tageblatt" przynosi o bitwie pod Arras następujące wywody pozasłużbowego generała pruskiego, bar. Ardenne'a:

Bitwą pod Arras, zajmującą świat cały, jest »bitwą obronną«, ma bowiem na celu odparcie nieprzyjacielskiego ataku, dążącego z niesłychaną siłą do przełamania stanowisk niemieckich. Siłę ofenzywy angielskiej ocenić można na podstawie tej okoliczności, że prawie cała armia angielska, znajdująca się we Francyi północnej, bierze udział w bitwie pod Arras. Szturmy wojsk angielskich wspiera artylerya, której siła liczebna jest cztery, a może pięć razy większa, niż w jesiennych bitwach 1915 r.

Sprawozdania niemieckie podały z całą otwartością stratę terenu, na szerokość około 4 kilometrów nad drogą Arras—Douai. Stratę spowodował głównie angielski ogień zaporowy dział, który przednie stanowiska niemieckie odciął od wszelkich rezerw pomocniczych. W ten sposób zostało straconych kilka dominujących wzniesień.

Atoli na drogach, wiodących do Lens, Cambrais, St. Quentin wojska niemieckie ostały się, zaś Anglicy ponieśli ciężkie straty, jak np. pod Bullecourt w dniu 12 bm. Mimo to po obu stronach drogi do Douai pozostała znaczna luka w niemieckim froncie obronnym. Ale ta luka nie oznacza wcale przełamania frontu niemieckiego nawet po stracie miejscowości Monchy.

Każde rozluźnienie linii obronnej powoduje zatrzymanie wysuniętych części frontu, które są narażone na obejście przez nieprzyjaciela. Postój wśród nieprzyjacielskiego ognia huraganowego, jeżeli własna artylerya nie ma możności odpłacenia pięknem za nadobne, byłoby bezużytecznem ofiarowaniem drogocennych sił. Dodać do tego należy inne jeszcze miarodajne momenty, które narzucają naczelnej komendzie pytanie, czy ma wytrwać na dawnym froncie i czekać na sukces. Na pytanie to komenda odpowie przecząco, jeżeli nie chce, ażeby z jej rąk wysunęła się inicyatywa.

Zachowanie jej staje się doniosłem zadaniem. Chodzi o to, ażeby przez celowe ruchy unicestwić początkowe powodzenie nieprzyjaciela, nie ponosząc większych strat. Czy stworzenie pomyślnych warunków dalszej walki trzeba uzyskać przez kontrofenzywę, czy przez usunięcie własnego frontu — to trzeba pozostawić przezorności naczelnej komendy. Jak wielkie taktyczne korzyści przynosi wyrzeczenie się nawet wielkiego terenu, udowodniło się wycofanie się z okolic nad rzekami Somme, Ancre i Oise. Kierownik walki obronnej musi rozstrzygnąć, czy zwabienie przeciwnika na wolniejszy teren, który nie jest naszpikowany jego artyleryą, nie będzie czynnikiem własnego zwycięstwa.

W obecnym wypadku rozważania te zyskują na doniosłości wobec widocznej kooperacyi wojsk francuskich z linii Soissons—Reims. Wojska anglo-francuskie usiłują zagrozić obie flanki niemieckie. Niemiecka komenda podtrzymuje wewnętrzne linie za pomocą potężnej rezerwy, która zostanie w stosownej chwili użyta.

Rozstrzygająca chwila na froncie zachodnim.

Berlin, 16 kwietnia.

»Tägliche Rundschau« donosi z Bazylei:

W sprawozdaniu wojennem z dnia 14 b. m. »Basler Nachrichten« dają wyraz przekonaniu, że bitwa na froncie zachodnim weszła w okres rozstrzygający.

Bitwa pod Arras była tylko przygrywką. Anglicy zręcznie wybrali punkt do ataku. Miejsca przełamania frontu niemieckiego szukają Anglicy nad rzeką Scarpe. Przy sprzyjającej pogodzie Haig niezawodnie podejmie z całą siłą rozstrzygającą ofenzywę.

Z frontu zachodniego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 16 kwietnia.

Biuro Wolffa donosi: Co się tyczy wsi na północ od Scarpe, według angielskiego komunikatu z dnia 14 b. m. zajętych przez Anglików, chodzi o wsi, **które Niemcy już przed kilku dniami niespostrzeżenie dobrowolnie opuścili.** Wsi te pozostawiły nasze patrole Anglikom, przyprawiając ich przytem o dotkliwe straty. Przy dalszem posuwaniu się naprzód Anglicy **dostali się w ogień naszej artyleryi, który wyrządził im wielkie straty.** Prasa angielska rozszerza doniesienia o przełamaniu linii Hindenburga. Tymczasem angielska próba przełamania kierowała się na dawne pozycye, trzymane od roku 1915 i chociaż zdołała osiągnąć miejscowe sukcesy, ostatecznie w zupełności się rozbiła. Co prasa angielska rozumie pod linią Hindenburga, jest niejasne, gdyż wszystkie linie są liniami Hindenburga. Na południe od Scarpe **wojska niemieckie wczoraj w ciężkich walkach utrzymały się skutecznie na wszystkich pozycyach i w zaciętych zapasach na jednem miejscu odebrały przeciwnikowi teren z powrotem.** Zdobycz z walk koło St. Quentin od dnia 13 b. m. **podwyższyła się o 4 karabiny maszynowe i 18 mitraliez.**

Amerykańska ustawa o wydatkach wojennych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 16 kwietnia.

(Biuro Reutera). Dnia 14 kwietnia:

Izba reprezentantów przyjęła ustawę w sprawie wydatków na wojnę.

Uzupełnianie armii angielskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 16 kwietnia.

Biuro Reutera donosi urzędowo: Aby zaspokoić zupełnie zapotrzebowanie armii w wysokości 500.000 ludzi aż do lipca, uwolniono wielką liczbę robotników amunicyjnych dla służby w wojsku. Uwolnionych ludzi zamierza się powoływać według klasy wieku.

Powrót rosyjskich emigrantów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 16 kwietnia.

Ag. pet. Ze względu na nieprawdziwe wiadomości dzienników co do powrotu politycznych emigrantów do Rosyi, komunikuje ministerstwo spraw zagranicznych: Natychmiast po wydaniu politycznej amnestyi ministerstwo spraw zagranicznych 22 marca zawiadomiło zastępstwa zagraniczne, że wszystkie dawne zarządzenia, co do zakazu wydawania dokumentów dla powrotu do ojczyzny, tudzież co do wizy paszportów stały się nieważnymi. Równocześnie ministerstwo poleciło swoim organom za granicą, żeby bez przeszkód wydawało paszporty wszystkim rosyjskim emigrantom, którzy wracają do Rosyi. Prócz tego poleciło swoim ambasadom, poselstwom i konsulatom, aby wracającym emigrantom w razie potrzeby udzielały zasiłków pieniężnych. Ale jest wiadomo, że podróż z Anglii do Norwegii i Rosyi jest bardzo utrudniona, tak, że emigranci muszą czas dłuższy lub krótszy czekać na odpowiednią porę do dalszej podróży. Prócz tego w wielu krajach istnieją różne formalności co do kontroli paszportów, lecz ministerstwo poleciło swoim organom, aby te formalności ułatwiało.

Otwarcie granicy rosyjskiej dla dzienników zagranicznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 16 kwietnia.

(Ag. pet.) Rząd zniósł rozporządzenia poprzedniego rządu, według których osobom prywatnym i prawnym było zakazano posyłać druki i peryodyczne publikacye za granicę. — **Przez to przywrócono dawne urządzenia abonamentowe dla dzienników i czasopism.**

Finlandya i Rosya.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Helsingfors, 16 kwietnia.

15 kwietnia Pet. ag. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu finlandzkiego powitał minister Kiereński wolny naród fiński w imieniu rządu tymczasowego i podniósł, że Rosya wszystko uczyni, **aby Finlandya zawsze pozostała wolną.** Minister dał wyraz pewności, że naród fiński ze swej strony w obecnej ciężkiej chwili dopomoże w utworzeniu nowej demokratycznej Rosyi, szczerze się z nią jednocząc i razem z nią wkraczając na tesame drogi równości i braterstwa.

Tolman wyraził ministrowi Rosyi podziękowanie Sejmu za braterskie pozdrowienie i podniósł, że od tej chwili będzie panowało między obu narodami zupełne porozumienie na podstawie wzajemnego zaufania.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 16 kwietnia.

Wyjazd Amerykanów.

Wiedeń. „Korr. Wilhelm" donosi, że członkowie ambasady amerykańskiej w Wiedniu oraz wielu członków amerykańskiej kolonii wiedeńskiej odjechało wczoraj do Szwajcaryi wieczór pod przewodnictwem kierownika amerykańskiej ambasady specyalnym pociągiem, oddanym im do dyspozycyi. Odjeżdżającym udzielono wszelkich ułatwień.

Wojna z Boliwią.

La Paz. (Biuro Reutera). **Boliwia zerwała stosunki z Niemcami.**

Skutki wojny podmorskiej.

Berlin. (Biuro Wolffa). Według nowych doniesień, zatopiono na morzu Śródziemnem dalszych 12 parowców, 14 żaglowców, razem pojemności 50.000 tonn rejestrowych.

Walki samolotów.

Berlin. Biuro Wolffa. 14 kwietnia. Rano nasze samoloty bojowe strąciły przed wybrzeżem flandryjskim dwie francuskie łodzie powietrzne. Czterech ludzi z załogi wzięto do niewoli.

Powrót Plechanowa.

Petersburg, 14 kwietnia. Pet. Ag. Znany przywódca rosyjskiej socyalnej demokracyi Jerzy Plechanow, który dotychczas żył na obczyźnie, wrócił do Petersburga i został tam przyjęty z wielkim entuzyazmem. W jego towarzystwie przyjechali trzej socyalistyczni posłowie francuscy i trzej angielscy.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.